

Rekonstrukcja Muzeum Lenina w Poroninie

W związku z 29-tą rocznicą śmierci W. I. LENINA, twórcy Partii Bolszewickiej i Państwa Radzieckiego...

W Muzeum rozszerzona została ekspozycja sali poświęconej życiu i działalności kontynuatora...

Poza tym nakładem wydawnictwa „Książka i Wiedza” pojawił się w druku opracowany przez Wydział Historii Partii KC PZPR...



SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, środa 21 stycznia 1953 r.

17 (846) B

Cena 20 gr

Transmisja radiowa z uroczystej akademii w 29 rocznicę śmierci Lenina

W środę dnia 21 stycznia rb. o godz. 17,40 w programie I — Polskie Radio nada sprawozdanie dźwiękowe z uroczystej akademii centralnej w 29-tą rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina.

PODNOŚĄC WYDAJNOŚĆ PRACY — REALIZUJEMY PROGRAM FRONTU NARODOWEGO

Robotnicy działów pomocniczych w ZPB im. Marchlewskiego przeszli na pracę akordową

Chłopi z woj. bydgoskiego produją w realizacji obowiązkowych dostaw żywności

Ogłoszona w dniu 3 bm. doniosła Uchwała Rady Ministrów dotycząca regulacji cen i zwiększenia płac zmotywowała robotników do jeszcze pełniejszego wykorzystania maszyn...

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Marchlewskiego w ostatnich miesiącach ub. roku przełamały trudności produkcyjne...

Pracy pomocniczej, mającej jednak często duży wpływ na pracę podstawowych działów produkcyjnych. Przejście na akord...

W gromadzie Marchocice pow. Miechów, spekulanci, działającą ręką w rękę z miejscowymi kulakami...

ca, twierdząc że GS tyle nie zapłaci. Pomimo usilnej namowy, Młodzik nie sprzedał spekulantom tucznika...

Dając przykład wzorowego wywiązywania się z obowiązków wobec Państwa, mało i średniorolni chłopcy na zebraniach gromadzkich ostro piętnują kulaków...

W województwie opolskim w powiecie Głubczyce po zebraniu w sprawie wymiany legitymacji — zgłosiło się do zaciągu 9 ochotników...

W województwie lubelskim wygłaszane są pogadanki i odczyty na te tematy. W Lublinie do zaciągu zgłosiło się w ostatnim czasie 6 ochotników...

Zarząd Powiatowy ZMP z Białej Podlaskiej, wystąpił w terenie 60 książek o tematyce górniczej. Książki o górnictwie wysłał do bibliotek w miejscowościach ZP w Krasnymstawie.

Do gmin woj. poznańskiego wysyłały 4 samochody propagandowe PO SP. W czasie przejazdu przez wieś wygłaszano specjalne audycje o zaciągu pionierskim.

Kampania wymiany legitymacji członkowskich wpłynęła na zwiększenie wydajności pracy produkcyjnej młodzieży...

Z kampanii wymiany legitymacji ZMP

- Wzrasta autorytet organizacji
Analiza pracy każdego członka
Nowe zobowiązania produkcyjne

Szerokie rzesze młodzieży z robotniczych, wiejskich, szkolnych, studenckich i innych kół Związku Młodzieży Polskiej...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Wśród młodzieży Śląska w toku kampanii jeszcze szerzej rozwinęło się współzawodnictwo pomiędzy młodzieżowymi бригаdami z poszczególnych kopalni...

Walczymy o plan



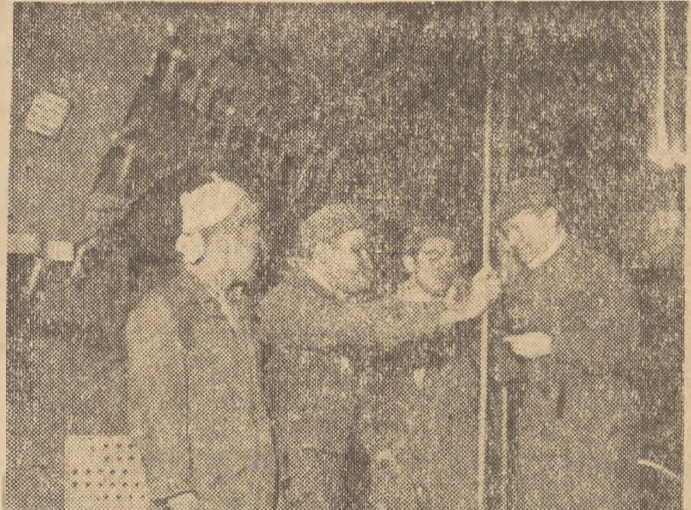
Oto brigada ślanowa z kopalni im. Dymitrowa w Rytmu wykonująca 200 proc. normy. Górnicy Ludwik Ojzura, młodszy górnik Ernest Mateja i ładowacz Eryk Eroind produją w pracy



W tych przestronnych, jasnych i czystych halach przedziału Piotrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego załoga szybko osiągnęła dobre wyniki pracy



Z honorem wykonuje swoje zadania wytopiacz Sylwester Kucharski z huty „Kościszko”. Na jego stal czeka nasz wielki socjalistyczny przemysł



Statek Polskiej Marynarki Handlowej „Jarosław Dąbrowski” produkuje we współzawodnictwie naszej floty. Załoga statku tworzy zwarty kolektyw...

Statek Polskiej Marynarki Handlowej „Jarosław Dąbrowski” produkuje we współzawodnictwie naszej floty. Załoga statku tworzy zwarty kolektyw...

Krajowa Narada TPP-R w Warszawie

19 bm. pod przewodnictwem Stefana Matuszewskiego — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TPPR obradowała w Warszawie Krajowa Narada Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Tematem obrad była sprawa przeniesienia w teren uchwał IV Zjazdu Krajowego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na wstępie narady przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłostewicz omówił rolę związków zawodowych w pracach Towarzystwa.

O pracy TPPR na wsi mówił sekretarz Zarządu Głównego TPPR — Zygmunt Garstecki.

Poznajemy podstawy naukowego poglądu na świat

Zasadnicze powstania życia na Ziemi nurtowało ludzką ciekawość od czasów najdawniejszych.



Dotychczas ukazywały się następujące artykuły: dr W. Zonna: „Dzieje i stan obecny nauki o wstępie do wstępnego” — część II: „Dzieje astronomii w nr 301 (819) z dn. 17.XII w. d. A z dn. 18.XII 1952 r. w. d. B” — część III: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część IV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część V: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część VI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część VII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część VIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część IX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część X: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XL: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część XLIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część L: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXIV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXV: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXVI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXVII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXVIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXIX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXX: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXXI: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXXII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B)” — część LXXXXXXXIII: „Kosmologia współczesna (w nr 307 (825) z dn. 24-26.XII 1952 r. w. d. A z dn. 27.XII 1952 r. w. d. B

# Kłamstwo działa na szkodę zaciągu pionierskiego

(ODPOWIEDZ NIEKÓRYM AKTYWISTOM ZMP Z POW. BILGORAJSKIEGO, W WOJ. LUBELSKIM)

Kilka tygodni temu, na naradzie zetempowców-nauczycieli w Bilgoraju, poświęconej załącznikowi pionierskiemu w tym powiecie, jeden z uczestników narady wystąpił ze zdumiewającym wnioskiem. Przeciwstawiając się wypowiedzi obecnego przypadkowo na naradzie wystąpił „Sztandar Młodych”, który przypominał zasady zaciągu pionierskiego, ów uczestnik u-partle twierdził, że agitując młodzież ze zgłoszeniem się do zaciągu pionierskiego, nie należy... odstaniać przed tą młodzieżą wszystkich trudności, przeszkód i przeciwności, jakie czekać ją będą w pracy w kopalni węgla, w zakładach metalowych lub chemicznych.

Mimo jawnej sprzeczności pomiędzy dążeniem do zatajania trudności, a podstawami i w oświeleńsem ruchu i zaciągu pionierskiego okazało się, że świadome zatajanie trudności miało na naradzie również innych zwolenników, którzy nie zawahali się nawet powiedzieć, iż jeśli miałby mówić otwarcie o trudnościach pracy pionierskiej, to nie gwałtanta, czy uda im się skierować do tej pracy tylu ochotników, ilu przewiduje plan na poszczególne gminy powiatu.

Aczkolwiek na naradzie wyjaśniono głęboką niesłuszność jakiegokolwiek zatajania trudności i przeciwności, do walki z którymi wzywa odważnych Apel Zarządu Głównego ZMP, jednak niektórzy pojedynczy aktywiści, uczestniczący w naradzie, wyszli z narady nadal nie przekonani. Do nich oraz do tych aktywistów zetempowskich w innych powiatach i województwach, którzy skłonni są przemilczać trudności pracy pionierskiej, kierujemy ten artykuł.

Zaciąg pionierski można śmiało porównywać z zaszczytnymi zadaniami bojowymi, jakie u boku Partii podejmowały młodzieżowe oddziały Gwardii Ludowej w latach walki z hitlerowskimi okupantami.

Kto nie jest dziś dumny z brawurowego wyczynu grupy zetempowskiej młodzieży,

która w białej dzień, w niedzielną popołudnie w śródmieściu Warszawy wrzuciła granat do hitlerowskiej kawiarni „Cafe Club”, odpowiadając na represję hitlerowców wobec mieszkańców stolicy?

Nie zawiódł zaufania Partii również oddział zetempowowski pod dowództwem bohatera Związku Walki Młodych „Marcina” — Bohdana Skowrońskiego, któremu powierzono ważne zadanie — przeskoczyć w wysyłaniu hitlerowskich transportów wojskowych z Warszawy. Faszyści pilnowali głównych torów nie szedząc żadnych środków — szyny były oświetlone całą noc reflektorami, pozwalającymi dostrzec ze strażniczych wień niemal każdy kamyk, po torach w kilkunastuminutowych odstępach przechodziły silne patrole wojska i specjalne strażyski kolejowej z samymi niespodziewanie zjawiali się też gestapowiecy w cywilu. Mimo te wszystkie środki ostrożności, młodzieżowa grupa „Marcina” 9 razy wyszła w powietrze przy kolejowej tuż przed wyjazdami transportów. Te młodzieżowe zetempowskie „kolejówki”, jak nazywano je wówczas zapisane zostały na najszlachetniejszych kartach historii walk podziemnych Warszawy.

Czy jednak „Marcin” mógłby wraz z oddziałem dokonywać wspaniałych czynów bojowych i wychowywać bohaterów, gdyby ta przed nim całe niebezpieczeństwo śmiałych wypadków na wroga? Oczywiście, wówczas nie mogłoby nawet być mowy ani o bohaterstwie, ani o bohaterach, którzy są dziś przykładem dla całej młodzieży.

Podobnie ma się rzecz z zaciągiem pionierskim, który jest szturmem śmiałości, nie lekającej się żadnych przeciwności młodzieży na trudne i odpowiedzialne odcinki pracy. Tylko całkowite ukazanie trudności, jakie czekają uczestników zaciągu pionierskiego w kopalniach węgla, gwarantuje, że młodzi chłopcy i dziewczęta, którzy stanęli na Apelu Zarządu Głównego ZMP,

podoleją zadanom i wyrosną na pionierów. Tylko prawda o trudnościach w pracy w kopalni może porwać do zaciągu najlepszą młodzież — gorącą kochającą swój kraj, śmiałą i odważną.

Nie jest przypadkiem, że na terenie powiatu bilgorajskiego dobre wyniki w przeprowadzeniu zaciągu uzyskał młody górnik Jerzy Kręt, który opowiadał młodzieży o pracy w kopalni i wywołał entuzjazm słuchaczy dla trudnej pracy górników. Z tymi, którzy zgłaszali się na zaciąg pionierski, młody górnik szczególnie poważnie rozmawiał o trudnościach pracy górnika. Opowiadał on, że warunki pracy w kopalni, bez porównania lepsze niż przed wojną, nadal coraz szybciej się polepszają, ale nie ta, że praca górnika jest ciężka i wymaga odwagi, trzeźwego umysłu i wytrwałości, zwłaszcza w początkach. Nie ulega wątpliwości, że tylko taka agitacja może zapewnić powodzenie zaciągu. Tylko przez wyjaśnianie treści Apelu Zarządu Głównego ZMP i mobilizowanie najlepszej młodzieży do stawiania na najtrudniejszych odcinkach pracy moż na wykonać zadania, jakie stoją przed organizacjami zetempowskimi w przeprowadzaniu historii walk podziemnych Warszawy.

Wszelkie świadome zatajanie trudności, jakie oczekują uczestnika zaciągu pionierskiego, musi być potępione jako obłuda i okłamywanie młodzieży. Jest to działanie na szkodę zaciągu pionierskiego, na szkodę socjalistycznego wychowania młodzieży, na szkodę organizacji zetempowskiej. Taka obłuda i okłamywanie młodzieży, niegodne zetempowca, jest na rękę wrogom klasowym, którzy sami chętnie szerzą zakłamanie i obłudę wśród młodzieży. Ten, którego okłamało przy przeprowadzaniu zaciągu pionierskiego, sieje tylko zamęt wśród uczestników zaciągu, ucieka z kopalni i pomaga wrogom w szerzeniu kłamstw o zaciągu pionierskim.

Przeprowadzenie zaciągu pionierskiego — to praca wychowawcza, która ma rozwijać patriotyzm w młodzieży i

kierować jej patriotyczny entuzjazm do szturmu na najtrudniejsze posterunki budownictwa socjalistycznego. Do walki o zdobycie zaszczytnej miana pioniera stają chłopcy i dziewczęta, którzy nie lekają się żadnych trudności. Za tymi najlepszymi młodymi patriotami coraz śmielej iść będą wciąż nowe zastępy młodzieży z fabryk, wsi i szkół, bo młodzieży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nigdy nie zabraknie patriotyzmu i gotowości oddania wszystkich sił najpiękniejszej sprawie na świecie — sprawie szczęścia narodu, sprawie socjalizmu.

J. OLBRYCHT

## Z dokumentów tajnego archiwum WłN

Cichalewski 18.IX.1948: „Porozumienie i konsolidacja Stronnictwa w szerokim wachlarzu chwile się, jednemu drugiemu chcą wyeliminować, względnie zmniejszyć wpływy — zacieranie dochodzi do zenitu. Te wszystkie wstrętne gierki polityczne mają jeden cel: utrzymanie się na swych posiadach i uzyskanie forsy”.



Rys. Z. Nowak

## W emigracyjnej psiarni

POZNAJEMY PODSTAWY NAUKOWEGO POGLĄDU NA ŚWIAT (6)

# O POWSTANIU ŻYCIA (cz. I)

Dwa podstawowe problemy stanowią treść współczesnej biologii, która jest nauką o swoistej formie ruchu materii, zwaną życiem. Są to problemy — powstania żywej materii i jej rozwoju. Zajmiemy się obecnie pierwszym z tych problemów, który zarazem ma dość odpowiedź na pytanie — skąd się wzięło i jak powstało życie na Ziemi?

Jest zawsze rzeczą pożyteczną przy rozpatrywaniu określonego zagadnienia naukowe go sięgnąć do jego historii, przypomnieć dawne poglądy na daną sprawę. Zagadnienie powstania życia interesowało ludzkość od dawna.

### Teoria samoródtwa

W starożytności panowała tak zwana nauwa teo r i a s a m o r ó d t w a , polegająca na przekonaniu, że nawet wysoko zorganizowane, skomplikowane organizmy mogą powstawać wprost z błota, kurzu, bądź też z fałszych innych ciał martwych. Teoria ta upadła wraz z rozwojem wiedzy ludzkiej.

W ten sposób i ta druga teoria samoródtwa, która tym razem mówiła o powstawaniu bakterii z ciał martwych, została obalona. Zagadnienie — skąd się wzięło życie na Ziemi, pozostało nadal nierozwiązane.

Upadek teorii o przejściu z a ż k ó w życia na Ziemi z innych ciał niebieskich

zostały przeniesione na naszą Ziemię z innych ciał niebieskich, z przestrzeni między gwiazdami. Wykonywano skomplikowane badania, ażeby stwierdzić taką możliwość. Teoria ta upadła pod naciskiem nowych odkryć, które

spierały się o to, czy samorzutne powstawanie bakterii z ciał martwych jest możliwe, czy też nie.

### Pasteur obala teorię samoródtwa bakterii

Sprawę samoródtwa bakterii rozstrzygnął blisko sto lat temu uczyony francuski Ludwik PASTEUR. Wykonał on bardzo proste doświadczenia wykazujące jednak z całą stanowczością, że bakterie nie mogą samorzutnie powstawać z ciał martwych, nieżywych. W specjalnych kolbach, z których przedtem przez gotowanie usuwał powietrze, umieszczał pożywki wyjątkowo czyste, w których stwierdził nieobecność bakterii. Jedne z tych kolb pozostawiał otwarte, tak że powietrze miało do nich dostęp, inne natomiast zatykał korkami z waty, które jakby filtrowały powietrze. Pasteur stwierdził, że w kolbach, do których powietrze dochodziło przez specjalne filtry z waty, bakterie się nie ukazywały. Wyciągnął wniosek, że zarodniki bakterii muszą znajdować się w powietrzu.

W ten sposób i ta druga teoria samoródtwa, która tym razem mówiła o powstawaniu bakterii z ciał martwych, została obalona. Zagadnienie — skąd się wzięło życie na Ziemi, pozostało nadal nierozwiązane.

Byli tacy uczeni, m. innymi szwedzki badacz S. Arrhenius, którzy sądzili, że jakies najprostsze zarodki życia, np. w postaci zarodków bakterii,

zostały przeniesione na naszą Ziemię z innych ciał niebieskich, z przestrzeni między gwiazdami. Wykonywano skomplikowane badania, ażeby stwierdzić taką możliwość. Teoria ta upadła pod naciskiem nowych odkryć, które

spierały się o to, czy samorzutne powstawanie bakterii z ciał martwych jest możliwe, czy też nie.

### Teoria samoródtwa

W starożytności panowała tak zwana nauwa teo r i a s a m o r ó d t w a , polegająca na przekonaniu, że nawet wysoko zorganizowane, skomplikowane organizmy mogą powstawać wprost z błota, kurzu, bądź też z fałszych innych ciał martwych. Teoria ta upadła wraz z rozwojem wiedzy ludzkiej.

W ten sposób i ta druga teoria samoródtwa, która tym razem mówiła o powstawaniu bakterii z ciał martwych, została obalona. Zagadnienie — skąd się wzięło życie na Ziemi, pozostało nadal nierozwiązane.

Byli tacy uczeni, m. innymi szwedzki badacz S. Arrhenius, którzy sądzili, że jakies najprostsze zarodki życia, np. w postaci zarodków bakterii,

### W przyrodzie istnieje tylko materia

W naukach przyrodniczych od dawna zwracali się uwagę na dwa kierunki, dwa zasadnicze poglądy. Jeden z tych poglądów reprezentowali tzw. i d e a l i s t c i , którzy uważali, że oprócz materii istnieje jeszcze jakiś czynnik nadprzyrodzony, którego nie potrafimy poznać rozumem, wobec którego nauka jest bezsilna. Drugi kierunek reprezentowała m a t e r i a l i s t c i , którzy uważali, że w przyrodzie nie ma istniejącej poza materią i wszystkie zjawiska przyrodnicze można poznać za pomocą badania naukowego.

Idealist — przyrodnicy, których nazywamy i d e a l i s t a m i , twierdzili, że w istotach żywych oprócz składników materialnych, z których one zbudowane, tkwi jeszcze jakaś nie dająca się poznać „siła życiowa”.

### Idealist i materialist o powstaniu życia na Ziemi

W sprawie powstania życia na Ziemi idealist zajmowali stanowisko zgodne ze swymi poglądami, twierdząc, że wprowadzić pierwsze istoty byle niewątpliwie bardzo proste, ale stały się one tylko materią, że wskutek jakiegoś nadprzyrodzonego, tchnięcia została w niej „owa tajemnicza „siła życiowa”, która jest rzekomo podstawową cechą istot żywych.

Zupełnie inne stanowisko zajmują w sprawie powstania życia na Ziemi materialist. Twierdzą oni mianowicie, że pierwsze najprostsze istoty żywe, które powstały na kuli ziemskiej, rozwinęły się drogą naturalną z materii martwej, nie ożywionej.

Pierwszy, w sposób najbardziej konsekwentny, uzasadnił materialistyczny pogląd na powstanie życia na Ziemi F. ENGELS w swej pracy „Dialektyka przyrody”. Zakładał on, że z materii nieżywej w sposób naturalny musiały w określonych warunkach powstawać materia żywa, z której w wyniku długotrwałego procesu wyłaniały się najprostsze organizmy.

### Radziecki uczyony Oparin twórca nowoczesnej teorii powstania życia

Już w końcu XIX w. istniały materialistyczne hipotezy powstawania życia na Ziemi. Jednakże nowoczesna, materialistyczno-dialektyczna teoria powstania życia rozwinęła się dopiero w Związku Radzieckim, a jej głównym twórcą jest radziecki uczyony, akademik A. OPARIN. Przedstawimy obecnie pokrótce główne rysy tej teorii.

Nauka wykazała, że cały wszechświat zbudowany jest z pewnych prostych składników chemicznych, które nazywamy pierwiastkami. Zarówno nasza kula ziemską, jak słonce, wszystkie planety oraz gwiazdy składają się z dzieł wędziesięciu kilku prostych ciał, które nazywamy pierwiastkami. W ciałach roślin i zwierząt także nieczego więcej poza pierwiastkami chemicznymi nie znajdujemy.

W ciele organizmów znajdujemy nie wszystkie znane pierwiastki, lecz tylko niektóre z nich. Możemy ułożyć listę tych pierwiastków chemicznych; spośród nich na pierwszym miejscu umiemyśmy najważniejsze dla życia, to znaczy takie, bez których żaden organizm nie może istnieć, na drugim zaś miejscu te, które dla życia organizmu są mniej ważne i nie tak poospolite.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

# Plan zniszczenia i śmierci

Wiedzieliśmy: imperializm amerykański szokuje wojnę całego świata. Wiedzieliśmy: imperializm amerykański — to śmiertelny wróg narodu polskiego. Ale dopiero ujawnienie szczegółowych planów imperializmu amerykańskiego wobec Polski, ujętych w formie zwiezłych raportów zagranicznej delegatury WłN ukazało nam z niezwykłą wyrazistością jakie są plany reakcyjnych kół rządzących USA wobec naszego kraju i wobec naszego narodu. Planu nie ocalenie tym razem (bo zbrodniarze liczyli, że pozostanie i zaklamany fraszami przeczynkami „na eksport” do Polski poprzez „Głos Ameryki” i inne amerykańsko — hitlerowskie szczekaczki.

Co nam szkodzą imperializm amerykański? W tajnym szczytce, używanym przez delegaturę WłN, amerykańskie plany wobec Polski na wypadek wybuchu wojny oznaczone były nieprzypadkowym hasłem „Plan Wulkan”.

Wulkan miały wybuchnąć, wstrząsnąć całym krajem, zmieścić go w strefie śmierci i zniszczenia. Cała działalność WłN od chwili zainauguracji się z akcją „Wulkan” miała być nastawiona przede wszystkim i prawie wyłącznie na wykonanie tego planu masowych zniszczeń i masowej zagłady narodu.

„Plan Wulkan” przekazany został krajowej komendzie WłN przez „Przyjaciół” (tak nazywano w raportach Amerykanów) 28 sierpnia 1951 roku. Opatrzony był w Uwagi „Montowni” (tj. sztabu Andersa) i zagranicznej delegatury WłN. Zarówno sam plan jak i jego załączniki są nieocenionym źródłem poznania cynizmu i perfidii imperialistów amerykańskich wobec Polski, są świadectwem zaprzęstwa, zdrady i podłości emigracyjnych pachołków imperializmu amerykańskiego.

Zapoznajmy się bliżej z tym dokumentem, będącym podstawą całej działalności sabotażowej, dywersyjnej i szpiegowskiej na terenie Polski, „biblią zdradców” spod znaku dolara.

Oto jak np. zagraniczna delegatura WłN powiadamia komendaturę krajową (kryptonim „Rodzina”) o jej zadaniach w związku z „Planem Wulkan” — pismo z 7 czerwca 1952 r.

„8. Zestawienie czynności, przez których ma wykonać przed wybuchem konfliktu: a) wysiadki wojskowy i komunikacyjny, b) rekrutacja, szkolenie, przerzucanie i osadzanie ludzi, c) infiltracja w system kole, wywiad administracyjny, d) przygotowanie melin, bunkrow i magazynów, e) zorganizowanie ośrodków dowodzenia oraz sieci dywersyjnej i sabotażowej”. I dalej:

„Stosując akcje Wulkan (metody dywersji zbrojnej i cichego sabotażu) dążyć do jak najsukcesywniejszej dezorganizacji ruchu kolejowego i drogowego przez niszczenie i uszkodzenie obiektów komunikacyjnych... nie zapobiegając jednocześnie akcji dywersyjnej na całym terytorium, o ile okaże się możliwym i godnym, dla wytworzenia stanu niepokojów oraz zagrożenia bezpieczeństwa”.

Osobny punkt zajmuje sprawa bombardowań, burzenia tego wszystkiego, co wielkim wysiłkiem zbudował nasz naród, zównania z ziemią naszych miast, hut, fabryk.

„3. Bombardowanie. Wytyczenie i wskazanie Przyjaciółom celów i obiektów do bombardowania, których nie można unieszkodliwić przez akcje wyżej wymienione... Przyjaciele uzupełniają te akcje przez bombardowanie wskazanych celów”. Rozkazy są szczegółowe. Trzeba bowiem przyznać, że trudno o lepszych praktykach od zniszczenia, niż Amerykanie. „Zniszczenia — pisal tygodnik „Newsweek” — to specjalność amerykańska”.

Toteż w „Planie przekazanym przez Przyjaciół” w punkcie „G” — Zastosowanie specjalnej techniki sabotażu” czytamy: „Skuteczne metody przewidywania użyte nowoczesnych zdobyczy z dziedziny techniki sabotażu... jak np. materiałów imitujących wagiel lub makę, dalej środków zanieczyszczających wodę itp. Winno to wszystko znaleźć jak naj-

lepiej zastosowanie w rękach ludzi, wykonujących sabotaż, zakonspirowanych dobieg penetracji... Tego rodzaju sabotaż będzie zorganizowany i prowadzony jako oddzielna operacja w ramach całości działań dywersyjnych”.

Zastanówmy się nad znaczeniem tych rozkazów. „Materiały imitujące wagiel” — do czego mogą one służyć, jeśli nie do powodzenia wybuchów w kopalniach, parowozach, kotłach fabrycznych, a więc wszędzie tam, gdzie pracują ludzie. „Materiały imitujące makę” — znów nie trudno odgadnąć — jakim celem mają one służyć, tak samo zresztą jak i „środki zanieczyszczające wodę”. Masowo wytruwane ludność polską — oto jeden z celów amerykańskiej działalności dywersyjnej.

Można by mnożyć te opisane z dokładnością zbrodniarzy wyliczne akcje „Wulkan”. Lecz po co? Wystarczy przeczytać jakikolwiek urzynek amerykańskich rozkazów, aby zrozumieć, że ich celem było zniszczenie Polski, wytepienie narodu polskiego.

Po co to wszystko było potrzebne? „Plan Wulkan” miał przynieść zagładę narodowi polskiemu, ale komu miał przynieść pożytek? W czym interesie miały być zoombardowane nasze miasta, wytrute nasze matki i siostry, wysadzone w powietrze nasze fabryki, linie kolejowe, mosty? „Plan Wulkan” i jego załączniki odpowiadały i na to pytanie. W fachowych „Uwagach Birtka” (Bokszczeniaka — szefa „Montowni”), cel akcji „Wulkan” został bez ogródek oceniony, jako plan zniszczenia odwrotu wojsk amerykańskich i odrodzonego Wehrmachtu z Europy zachodniej. Odrzuca on jako niepoważne amerykańskie „wyjaśnienie”, że akcja „Wulkan” ma nastąpić w tym samym czasie, co „bitwa” na zachodzie i sianowicie jej nierozłączną częścią.

„To co oni (Amerykanie) chcą nazwać bitwą — pisze Bokszczeniaka — na tyłach, do której chcą użyć naszej organizacji, musimy nazwać zgodnie z naszym słownictwem wojskowym przejściowym oprem, po którym następuje dalszy planowy odwrot na następnym kolejnym pojezie przejściowego oporu...” I dalej:

(Przyjaciele żądają) „robieńcie dywersję w odległości setek kilometrów poza frontem, w czasie gdy nasz socjalistyczny dowódca działania opóźniającego, a więc odwrot bez możliwości przejścia do działań zaczepnych...” I jeszcze dalej:

„Zadane przez Przyjaciół działanie w najkorzystniejszych warunkach wypadków nie zawazy na przebiegu działań wojennych i nie wyraża wielkich szkód przeciwnikowi, a przy minimalnej korzyści dla sojuszników będzie wymagało od nas wielkich ofiar”.

„Zniszczenia — pisal tygodnik „Newsweek” — to specjalność amerykańska”. Toteż w „Planie przekazanym przez Przyjaciół” w punkcie „G” — Zastosowanie specjalnej techniki sabotażu” czytamy: „Skuteczne metody przewidywania użyte nowoczesnych zdobyczy z dziedziny techniki sabotażu... jak np. materiałów imitujących wagiel lub makę, dalej środków zanieczyszczających wodę itp. Winno to wszystko znaleźć jak naj-

dawno zapomnial e wszystkich co polskie i jadł chleb z pieca niejednego wzywadu. Ale nawet gdy zagadnienie to stało w całej ostryści — czy przed krew milionów Polaków, aby ulatwić ucieczkę amerykańskim okupantom — wówczas odpowiedź dana jest bez wahania i imieniu sztabu emigracji: „po roztrząsaniu wszystkich za i przeciw”, należy mordować „plan Wulkan” wykonac.

„W Polce „plan Wulkan” wykonany nie zostanie. Był on budowany, jak wszystkie plany amerykańskich imperialistów, na najkruczszych podstawach — na zdradzie. I okazało się, że fundament, na którym „Wulkan” był budowany zawalił się, że Amerykanie nie mogą kupić dostatecznej ilości zdradźców, gotowych wykonać ich nikczemne plany.

Za milion dolarów, po 10 dolarów od głowy, chcieli Amerykanie kupić 100.000 partyzantów dla wykonania „planu Wulkan”. Gdzie indziej powędrował ten milion dolarów, niż to zamierzali Amerykanie. Jak sen znikły nadzieje o „partyzantach”. Zostały tylko londyńskie „Marki” — Macielki, szukające myśli dziury, aby skryć się przed gniewem swoich amerykańskich pracodawców.

„Ale jest jeszcze jeden aspekt tej sprawy, noszącej kryptonim „Wulkan”. Sam plan „Wulkan” odnosi się tylko do Polski, lecz jest on zarazem częścią większego, ogólnego planu amerykańskiej strategii, tzw. „Retardation plan” — „planu opóźnienia”, mającego na celu tak samo zniszczyć wszystkie kraje Europy zachodniej, jak Polskę.

Kiedy plan ten, zawarty w tajnym raporcie admirała Fehtelera ujawniony został w maju ub roku — rządowe koła amerykańskie usiłowały zaprzeczyć jego prawdziwość. Obecnie istnienie tego planu, mającego zmienić w strefie śmierci nie tylko Polskę, ale już całą Europę, Stany Zjednoczone nie mogą zaprzeczyć. Dokumenty z archiwum WłN wielokrotnie pozwalają się na łączność „planu Wulkan” z „Retardation plan”. Np. w piśmie delegatury WłN z 7 czerwca 1952 r. sprawa postawiona jest bez ostrożności.

„Proponowana akcja (Wulkan) dotyczy wzięcia udziału w tzw. „Retardation plan” przez działania dywersyjne i sabotażowe dla odwrócenia sił alianckich na zachodzie”.

Szaleństwo amerykańskich imperialistów nie ma granic. Ale jest w tym szaleństwie metoda — niszczyć wszystko, zabijać i mordować jak najwięcej. Pozbądź się ludzi, którzy mogą kiedyś powstać przeciwko amerykańskiemu panowaniu, zastraszaj ludzkość widmem masowej zagłady i zniszczenia.

Jednakże „Retardation plan”, budowany jest na takich samych kruchych podstawach, jak i „plan Wulkan”. Mogą Amerykanie płacić setki milionów dolarów zdradcom w rodzaju francuskich, czy włoskich „Bartków”, ale narodów przekupić nie mogą. Nie znajdują się gdzieś powolnych wykonawców dla swych ludobójczych planów. Potężny ruch narodowy w obronie pokójki zmieści i przekreśli amerykańskie plany masowej zagłady i zniszczenia, uratuje największy skarb ludzkości — pokój.

TOMASZ ATKINS

By podać zwycięsko zadaniam 4-go roku Sześciolatki

## Nowy styczniowy numer Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje”

„Walka za nami — walka przed nami.” Wkręcamy w rok 1953 — czwarty rok Planu 6-letniego.

Będzie to rok trudny, ale zwycięskiej ofensywy. Przed nami w tym roku stoją wielkie zadania, o których mówił program Frontu Narodowego. Dla jego realizacji ZMP musi wyzwoić zapał, energię i patriotyzm całej polskiej młodzieży. W roku tym rozwinąć będziemy jeszcze szerzej patriotyczny ruch pionierski.

Związek Młodzieży Polskiej pod kierownictwem Partii poprowadzi młode pokolenie do zwycięskiej ofensywy w czwartym roku Planu Sześciolatniego.

— czytamy w artykule. „Naprzód do nowych zwycięstw”, zamieszczonym na pierwszych stronach nowego styczniowego numeru Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje”. Te zadania, rzecz oczywista, wymagają zwiększenia udziału młodzieży w walce o plany produkcyjne w mieście i na wsi, zwiększenia ofiarności i wstródnienia wysiłków.

Jak realizować z honorem te zadania, wskazują następne artykuły.

„Jest wiele środków pomagających nam rozwijać współzawodnictwo a zarazem wyzwalając inicjatywę i entuzjazm młodzieży. Jednym z nich jest współzawodnictwo umowne między zakładami, między Brygadami i między poszczególymi robotnikami. Należy je rozwijać, ażeby ogarnęło całą młodzież. O tytuł najlepszego ma prawo ubiegać się

każdy młody człowiek, każdy zespół młodzieży.

Coraz bardziej masowy charakter przybiera ruch pionierski stający się ważnym czynnikiem mobilizacji młodzieży do walki o plany produkcyjne, pomagający rozszerzać szeregi młodych przodowników, nie lekających się przeszkód ani trudności.

ZMP winien nieustannie dbać o to, aby zainteresowanie młodzieży współzawodnictwem było coraz szersze i pełniejsze, by nie było w fabryce, kopalni czy zakładzie pracy ani jednego młodego, człowieka, stojącego na uboczu i przyglądającego się obojętnie pracy swych kolegów” — pisze tow. Jerzy Chabelski — kierownik wdziału Młodzieży Robotniczej ZG ZMP w artykule pt. „Współzawodnictwo pracy szkół socjalistycznego wychowania”.

Wielką rolę i zadania ruchu pionierskiego, który obejmuje coraz to nowe zastępy dziewcząt i chłopców walczących o zaszczytne miano pioniera — młodego budowniczego socjalizmu.

O pierwszych doświadczeniach w rozwoju ruchu pionierskiego w Krakowskiej Wytwórni Prototypów pisze m. in. brigadysta działu maszynowego Tadeusz Lupa oraz brigadysta pionierskiej brygady Zdzisław Zabiegał.

Zetempowcy na wsi — to pionierzy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Szeroko o sprawach wsi i problemach VII Plenum KC PZPR i związanych z tym zadaniami zetempowskiej organizacji brakuje artykułu Jerzego Olbrychta „O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi”.

A o tym, jakie powinna być rola i postawa zetempowca w walce o nową wieś mówi ciekawie opowiadanie Tadeusza Zochowskiego „Po zetempowsku”.

Zadania, jakie stawia przed Związkiem Młodzieży Polskiej Partia, wymagają ciągłego polepszenia pracy kół ZMP, zwiększenia ich bojowości i aktywności oraz podnoszenia poziomu pracy wychowawczej. Cenną pomocą dla aktywistów zetempowskich będą materiały, omawiające bardzo szeroko te właśnie sprawy.

Wymienić tu należy artykuł Instruktora ZP ZMP w Srodzie Wlkp. tow. Edmunda Kazjaka, „O mojej pracy w terenie” — zawierający bardzo ciekawe doświadczenia.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMP w Zakładach Radłowych im. M. Kasprzaka w Warszawie, tow. Ireneusz Garnarczyk pisze o pracy grup zetempowskich.

Artykuł „Wychowawcza rola zebrań”, „Polecenie zetempowskie wychowuje” uczą, jak należy przeprowadzać zebrania i dawać każdemu członkowi zadania do wykonania.

„Poza tym w nowym styczniowym numerze Miesięcznika Instrukcyjnego ZMP „Nasze koło pracuje”, znajdują się inne cenne artykuły, jak przede wszystkim Wyjątki z dokumentów z okazji 10-lecia powstania ZWM-u, którą to rocznicę bardzo uroczysto święcić będzie cała nasza zetempowska organizacja.

Numer jest ciekawy i pouczający. Trzeba go uważnie przeczytać. L. MARTYNOWICZ

Otwieramy w naszej gazecie dział pt. „NAPISZCIE CO O TYM SĄDZICIE?”. Zapraszamy do współpracy wszystkich naszych czytelników i korespondentów. Na czym będzie nasza współpraca polegać? Chcemy, abyście zwracali się do nas z pytaniami, dotyczącymi różnych Waszych wątpliwości i kłopotów, na które trudno Wam znaleźć radę lub odpowiedź.

Pytajcie więc o to, co Was interesuje, o sprawy najbardziej osobiste oraz te, które czasem ukrywacie głęboko w sercach.

Zdarza się często, że dyskusje zacięte między sobą nad wieloma ciekawymi sprawami. I nieraz dyskusja kończy się, a pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Kto ma w końcu rację? Jak powinna brzmieć słuszna odpowiedź?

Chcielibyśmy, aby dyskusje nad takimi sprawami toczyły się na łamach naszej gazety.

Listy Wasze, w których prosicie o pomoc w wyjaśnieniu trudnych dla Was kwestii — będziemy drukować. O odpowiedzi zwrócimy się do naszych korespondentów i czytelników. Pisząc, co o tym sądzicie, jakie jest Wasze zdanie, jak Wy to rozumiecie, jak Wy byście w takim lub innym wypadku postąpili. Dzielicie się własnymi doświadczeniami, pisząc o nich pomożecie rozwiązać wątpliwości kolegów i koleżanek, który po raz pierwszy spotykają się z problemem. Odpowiedzi Wasze również będziemy drukować i w końcu — również w gazecie — dyskusję podsumujemy.

Ważne jest, aby Wasze odpowiedzi były przemyślane, aby kierowała Wami głęboka, serdeczna troska o udzielenie prawdziwie koleżeńskiej rady czy wyjaśnienia, aby udzielona rada lub wskazówka stała się istotną pomocą dla innych.

Zabierajcie więc głos w dyskusji. Przesyłajcie Wasze listy z pytaniami i odpowiedziami na adres: Redakcja „Sztandaru Młodych”, Warszawa, Al. I Armii Wojska Polskiego 11. Dział: „Co o tym sądzicie?”.

Z NOTATEK Korespondenta

Kalendarze młodzieżowych brygad w „Celwiskozie”

Młodzieżowe brygady budowniczych „Celwiskozy” w Jeleniu Górz mają swój „specjalny” kalendarz, który służyć im będzie pomocą i radą. Kalendarz to zeszłoroczny: 31 grudnia 1952 r. zaloga WPZP-2 obchodziła już 25 lat dziełnic — w tym dniu bowiem wykonała plan produkcyjny na 1952 r. Dla brygady młodzieżowej 1954 roku Brygada osiąga przeciętnie 32% normy i chlubi się tym, że wykonała ostatnie zadania przypadające wg obowiązujących norm na 5 rok Planu 6-letniego. Współzawodniczy z nią brygadą młodzieżowa Jana Zybaly.

Osłabienie pracowników E. W. Centr. Zarz. Przem. Jajczarsko-Mleczarskiego w Bydgoszczy

Bardzo poważne usługi przystąpił nam nasz wynalazca i racjonalizator, który pomaga w wykonaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych przez usprawnianie, ulepszenie prac produkcyjnych. Dobrze rozwija się ruch wynalazczy i racjonalizatorski w zakładach produkcyjnych. Ekspozytura Wojewódzkiej Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarsko-Mleczarskiego w Bydgoszczy Niemal w każdym dziale produkcji spotykamy się z niecierpiącym wprawionym przez robotników tych zakładów. Robotnik Lech Rosinski wykonał specjalny stół z tarczami obrotowymi, który umożliwił szybkie drutowanie opakowań. Obecnie Rosinski pracuje nad wypracowaniem obramowania dla pakowalnic, gdyż drutowanie gola ręka jest bardzo uciążliwe. Piana z drobiu pakowana dotychczas do worków, co powodowało uszkodzenia i zmniejszenie ich wartości. Obecnie piana jest sortowana i pakowana do specjalnych skrzyń, pomysłu ob. Mity. Dwóch robotników

RADIO PROGRAM RADIOWY na dzień 21 stycznia 1953 r. (SRD) Program I — na fal 1372 m. Program II — na fal 367 m.

Co mnie obchodzi sport, co mnie obchodzi wasze „Ogniwo”...

W Świeradowie-Zdroju przy Ośrodku FWP istnieje świetlica. Jest tu dużo młodzieży należące do miejscowego koła sportowego „Ogniwo”, która chciałaby korzystać z tej świetlicy. Ale źle się dzieje w tej świetlicy. Nikt z młodzieży nie współpracuje i nie rozumie jej potrzeb. Powodem tego jest np. fakt, że zabroniono sportowcom wstępu do świetlicy. Jeżeli znalazł się jakiś „śmiałek”, który zechce poczytać gazetę w świetlicy, wówczas kierownik świetlicy ob. Piechoła na pewno każe mu wyjść. Nasze koło sportowe istnieje już rok. Nie posiada jednak sprzętu sportowego z wyjątkiem dwóch piłek nożnych. Chłopcy z zapalem rozgrywają mecze „na bosaka”, lub we własnych butach nie nadających się do gry. Trzeba powiedzieć, że ani Rada Zakładowa ani kierownik

„Na jakich podstawach powinna opierać się miłość dwojga ludzi?”

Drukujemy dziś pierwszy list przysłany do naszego nowego działu. Napisała go koleżanka Aleksandra Adamczyk z Liceum Pedagogicznego w Sandomierzu. List jej zaczyna się pytaniami: „Na czym powinna się opierać miłość dwojga młodych ludzi?” A oto co pisze koleżanka Adamczyk: „Jest jeszcze wiele zagadnień dla mnie niezrozumiałych — lecz jednym z takich najbardziej palących jest sprawa: życie czy praca łączy ludzi? Co ja rozumiem pod określeniem „życie”: charakter, cechy zewnętrzne, upodobania, chęć wspólnego pokonywania trudności, dzielenia trosk, radości, również pewne podstawy materialne do założenia rodziny. Czy też może wyłącznie praca, podobny zawód, wykształcenie, poglądy winny być podstawą miłości, przyjaźni? Bo na przykład: ona ma inne zapatrywania na życie społeczne, on jest uparty i nieprzekonany. Na tym



Ludzie pracy z całego kraju spędzają wczas zimowy w pięknie położonych miejscowościach w Tatracach, Beskidach i Karpatach. Na zdjęciu: Szklarska Poręba — wiele śmiechu i radości daje wczasowiczom zabawa w śnieżki. CAF — Foto Kuperman

Z listów do „Trybuny Koła ZMP”

O niewłaściwej postawie przewodniczącej koła ZMP w Barcinie

„Czytałam wiele wiadomości w gazecie „Sztandar Młodych” jak ZMP kieruje i pomaga w pracy organizacji harcerskiej. Chcę opisać, jak przedstawia się opieka koła ZMP nad organizacją harcerską w naszej gminie Barcino pow. Miastko. Raz na zebraniu uzgodniono, że harcerze mogą uczęszczać na zebrania koła ZMP. Jednak dotychczas sprawa przedstawia się inaczej. Gdy harcerze przyjdą na zebranie, to przewodnicząca koła tow. Władysława Krawczyńska bierze ich za kolnierzy i wyrzuca za drzwi. Również tow. Krawczyńska niewłaściwie odnosi się do członków ZMP, jest nieprzystępna i harda. Z młodzieżą niezorganizowaną koło ZMP nie pracuje. Czy ktoś chce wstąpić w szeregi ZMP, czy nie — to tow. Krawczyńska w ogóle nie obchodzi. Ja należałam do ZMP, ale została wyrzucona, dotychczas jednak nie wiem z jakiego powodu.

„Czytałam wiele wiadomości w gazecie „Sztandar Młodych” jak ZMP kieruje i pomaga w pracy organizacji harcerskiej. Chcę opisać, jak przedstawia się opieka koła ZMP nad organizacją harcerską w naszej gminie Barcino pow. Miastko. Raz na zebraniu uzgodniono, że harcerze mogą uczęszczać na zebrania koła ZMP. Jednak dotychczas sprawa przedstawia się inaczej. Gdy harcerze przyjdą na zebranie, to przewodnicząca koła tow. Władysława Krawczyńska bierze ich za kolnierzy i wyrzuca za drzwi. Również tow. Krawczyńska niewłaściwie odnosi się do członków ZMP, jest nieprzystępna i harda. Z młodzieżą niezorganizowaną koło ZMP nie pracuje. Czy ktoś chce wstąpić w szeregi ZMP, czy nie — to tow. Krawczyńska w ogóle nie obchodzi. Ja należałam do ZMP, ale została wyrzucona, dotychczas jednak nie wiem z jakiego powodu.

W sprawie poruszonych przez korespondenta redakcję oczekuje wyjaśnienia od Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w Jeleniu Górz. Chemy się dowiedzieć, czy panująca w Ośrodku FWP sytuacja zmienia się, czy koło sportowe otrzymało butach nie nadających się do gry. Trzeba powiedzieć, że ani Rada Zakładowa ani kierownik

Poziom nauki języka polskiego — musi stać się troską organizacji ZMP

Właśnie rozpoczęła się lekcja. Profesor Kubiak wywołuje do odpowiedzi poszczególne uczniów. Kilku z nich nie przetoowało lekcji. Zaniechanie nie było trudne. Należało przeczytać lekturę — „Matkę” Gorkiego. Cała praca sprowadzała się do przeczytania książki i przemówienia głównych problemów. Uczniowie, którzy nie przetoowali lektury, otrzymują słownie niedostateczne. W klasie 11d w szkole Im. Władysława IV w Warszawie takich „dwojek” zaraz po pierwszym okresie postawiono już 17. A wnikliwie pierwszego okresu z języka polskiego powini być ostrzejsze klasy — 9 stopni niedostatecznych — to cyfra bardzo duża, zwłaszcza w klasie maturalnej.

Co robiła organizacja zetemopwska?

W klasie 11d istnieje bardzo wyraźny podział na dwie grupy uczniów. Obok kolegów mających bardzo dobre wyniki z języka polskiego są i tacy, którzy wyraźnie się zaniebiłali, za którymi ciągną się braki z lat poprzednich. Do najlepszych należą kol. Bredyngant, Zieliński, czynni członkowie koła literacko-artystycznego. Zarządca — przewodniczący koła ZMP. Ale w grupie najsłabszych, którzy wyraźnie zaniebiłali się także zetemopwska. Kol. Jedyński otrzymał pięć stopni niedostatecznych, w tym z języka polskiego, stopnie niedostateczne mają też: Czernikowski i Borkowski. Kolega Jedyński nie jest uczniem niezdolnym. Stał go na dobrą naukę. W pierwszym okresie nie pracował, należał do tych, którzy uważali, że „w pierwszym okresie nie uczyć się nie trzeba”, że wystarczy, jak „zrobić się pracować” w „trzym kwartał”. Pięć stopni niedostatecznych — to zastępną oceną za bumełactwo i lenistwo. Inna jest sprawa kol. Borkowskiego. Należy on do uczniów sumiennych, ma jednak pewne trudności z językiem polskim. Otrzymał z odpowiedzi stopnie niedostateczne. Wrażny podział klas na uczniów uczących się lepiej i uczniów słabszych, to nie tylko świadczy, że jeden są bardziej zdolni, a drugi słabszy — to świadczy, że o lepsi uczniowie nie potrafili pomóc swym kolegom, podzielić się z nimi swymi umiejętnościami. Ten wyraźny podział świadczy o niewłaściwej pracy organizacji zetemopwskiej. Organizacja nie potrafiła zmobilizować swego aktywno do walki o podniesienie poziomu nauczania z języka polskiego. Gdyby kol. Borkowskiemu or-

Dobra nauka języka polskiego — obowiązkem każdego zetemopwska

Język polski — to jeden z podstawowych przedmiotów w szkole. Nie może być mowy o jakichkolwiek studiach wyższych bez gruntownego znajomości języka ojczystego. Na lekcjach polskiego młodzież poznaje dorobek kulturalny wielu pokoleń, poznaje postępowe tradycje narodu, bliskie stają się jej poglądy i wartości. Zycie tych ludzi, ich poglądy, bohaterowie, których stworzył, powinni stać się bliżej każdemu uczniowi. Prezent na testament tych ludzi w dniu 22 lipca 1952 r. zebrani w Warszawie uczestnicy Złota Młodych Przewodników złożyli uroczyste ślubowanie: „Ślubujemy pracą i nauką walczyć w pierwszych szeregach o wykonanie Planu 6-letniego, o rozwój nauki i wzrost kultury narodowej, o zwycięskie zbudowanie socjalizmu”. Lekceważenie sobie języka polskiego, nie przygotowywanie się do lekcji, to przeszkodzenie w pracy innej, to opóźnienie wykonania planu szkolnego, to marnowanie cennego czasu wykładawo. W stosunku ucznia do przedmiotu wyraża się najlepiej jego postawa ideowo-politycz-

Śladem interwencji NASZYCH

Z wyjaśnienia dyrekcji Technikum Handlowego nie dowiedzieliśmy się rzeczy najważniejszej...

„Do dzisiejszego dnia nie wiemy, co dzieje się z naszym stypendium. Prosimy o redakcję o załatwienie naszej sprawy, byśmy mogli w jak najkrótszym czasie otrzymać tak bardzo potrzebne nam pieniądze”. Pisali do redakcji uczniowie Technikum Handlowego w Brześciu. W sprawie niewypłacenia stypendium interweniowaliśmy z dyrekcji tego Technikum, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, z którego dowiedzieliśmy się, że rzeczywiście za listopad stypendium zostało wstrzymane. Powodem wstrzymania stypendium był niewłaściwy jego rozdział wśród uczniów, na pierwszym posiedzeniu Rady Stypendialnej. Trzeba było po raz drugi rozpatrzyć podania o przydziale stypendium. Tyle wyjaśnienia. Nie dowiedzieliśmy się z niego rzeczy najważniejszej: kiedy niedociągnięcia zostaną usunięte i młodzież otrzyma stypendium? Ponieważ nie mamy pewności, że uczniowie otrzymali już należne im stypendium, prosimy dyrektora Technikum o powiadomienie nas czy i jak sprawa ta została załatwiona.

Mój przyjaciel

Aż pewnego ranka młody brygadysta wbieł się — taka była jedyną opinią brygadysty. Zaczęło się od tego, że rano przed udaniem się do pracy Kosteł dojechał w ręce „kompozytora” butelkę z wodką, doskoczył do niego, wrwał mu ją i cisnął z takim rozmachem, że płyn i szkło — braskiem i brakiem rozprysnęły się na twardzie „drobiny”. Zwrócił zdumiony muzykant zdołał wrzecz słowo, brygadysta zawrzał: — Wnós się, ty piąteczko mordo, do roboty... Jeżeli jeszcze raz zobaczę u ciebie wódkę, zakatrupię, zakatrupię... A teraz marsz do lasu. Za godzinę masz wystrzelić wszystkie piły, co do jednej. A spróbuj się spóźnić... „Kompozytor” jednak zdołał już ochłonąć. Wściekły za rozlaną wódkę, z rozszkodowanym wzrokiem postąpił w stronę Koski i krzyknął hardo: — Ostrz sobie sam... Ja nie umiem, a zresztą i nie chce... Kosteł wlepił w niego swoje czirnie oczy i zaczął podchodzić wolnym, ale złowieszczym krokiem. Wszyscy zamarli w bezruchu wzdłuż, że za chwilę coś się stało. — Co? — zaszczel Kosteł. — Ty bydlę... Ty swintuchu. Spróbuj nie zrobić palce ci powykrecam, pozdżem ci kości, a naucez ci ostrzyć piły! Zdechnieš z głodu, bo nie pozwolę ci więcej paszożywać na pracy innych. Koniec... Zrozumiano? — Sam zdechnieš... — odszczeknął się muzykant. — Nie sam... Zdechne ł. zdechne każdy, kto od dziś nie weźmie się do roboty. — Poskarżę się na ciebie za pobicie ty zbroju, — wrzeszczał muzykant w dalszym ciągu. W chwilę potem na wybiele Koska rozszalał ludzi na stanowiska. Tego dnia przy rozdziale pracy nie

